

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
 2 przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.  
 kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
 rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
 Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 30 halerzy.  
 Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
 Ceny oddzielnych numerów  
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
 Drobnych rękopisów nie zwraca się.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

**Kalendarz lwowski.**

Wtorek: 15 grudnia.

**Imiona. Rz. - kat.** Dziś: Fortunata. Jutro: Such. Adelaidy. — **Gr. - kat.** Dziś: Awakuma. Jutro: Sofonia — Słow. Dziś: Wolimira. Jutro: Zdosławy.  
 Wschód słońca 7:51, zachód 3:59.  
**Nabożeństwa.** Dziś jako w oktawę Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w katedrze łuc. o g. 3 popoł. uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem, procesją i „Te Deum“.  
 Jutro w kościele OO. Dominikanów o godz. 6 popoł. rozpoczyna się nowenna na cześć Najśw. Maryi Panny z powoau nadchodzącego święta Bożego Narodzenia.  
**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek. — Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. cozz.) — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedział. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczuki (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.  
**Wystawy stale.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h.  
**Salon sztuk pięknych Latoura** (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jonesa. — Okazów przemysłu krajowego. (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.  
**Foto-Plastikon** (Pasaż Hausmana) codz. 10—10. Do widzenia „Straszna katasrofa trzęsienia ziemi w Lublanie i malownicze krajobrazy w Krainie“. Wstęp 20 hal.  
**Odczyty i wykłady.** Szkoła nauk politycznych (Kopernika 7 i p.) p. W. Studnicki: „Ustrój państwa Rosji“ o g. 7:30. — Powszechna wykł. uniwersytetu (Kamienna 2) dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-szwedzkie“ o g. 7:30 — cyt. akad. dr. A. Blumenfeld: „Choroby płuc“ o g. 7 — Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: inż. E. Libański: „O budowie wszechświata“ (Ormiańska 17) o g. 8 w. dr. M. Hankiewicz: „Z historii najnowszych czasów“ (ul. Blacharska 5) o g. 8 w.  
**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: W „Ognisku koliet“ pogadanka o g. 7 w. — W Klubie maszynistów pogadanka o g. 7 w.  
**Teatr niemiecki.** Dziś: o g. 7: „Safanduly“; jutro o g. 7: „Skapiec“ i „Jak łisice z drzew stracone“.  
**Teatr ludowy.** Dziś: o g. 7:30 „Jadzia wdowa“ występ p. Czaplńskiej.  
**Filharmonia.** Dziś o g. 7:30 Koncert filharmoniczny ze współudziałem skrzypka p. J. Kociana.

ściny prowincjonalnej, pragnę dorzucić parę swych uwag do kwestyi nowej z pozoru, a jednak dla nas, kupców i przemysłowców bardzo starej kwestyi popierania przemysłu krajowego, a czynię to głównie dlatego, że zarzut ignorowania wyrobów krajowych spotyka w przeważnej mierze nie tych, którzy bodaj czy nie największą winę pod tym względem ponoszą, tj. publiczność kupująca, ale tych, którzy parci kwestyją bytu swego i swych rodzin muszą być jedynie wykonawcami jej życzeń i woli.

Jak publiczność nasza zachowuje się wobec plodów wyrosłych na jej ziemi a przerobionych ręką jej współmieszkańców i to wyrobów, bardzo często nie ustępujących jakością wyrobom obcym, niech posłużą na dowód nie czeze słowa ale fakty, które w mym handlu od lat wielu się powtarzają.

Gdy przed 30 laty powstała w Uściu biskupiem fabryka cukru, natychmiast sprowadziłem ten cukier do mojego handlu. Publiczność nie chciała kupować tego cukru i ja, nie chcąc utracić kupujących, byłem zmuszony powrócić do sprowadzania cukru zagranicznego. Przed kilku laty sprowadziłem cukier przeworski, ale niestety, na żądania kupujących i tej próby musiałem zaprzestać.

Tak samo powiodła się próba z cukrem z Tłumacza — żądano stanowczo cukru z Przerowa, a nie chcąc zbankrutować, pozostawiłem ostatniemu pierwszeństwo.

Cykoryi żądają tylko Francka z Węgier, chociaż mamy krajowe fabryki cykoryi w Podgórzu, Tarnowie, Horodence i inne, cykorye te pod żadnym względem nie ustępują wyrobom Francka, publiczność jednak nie chce krajowej, a nawet woli z fabryki Czinkla, tyle nie z Horodunki lub Podgozta.

Czekolady krajowe mamy również bardzo dobre — publiczność żąda czekolady Sucharda ze Szwajcaryi, albo Jordana z Bodenbachu.

Mydła Rożnowskiego i inne przewyższają wyroby zagraniczne — publiczność żąda mydła Schichta z Aussig lub z fabryk morawskich a nawet z Bielska, które są gorsze od naszych.

Galicyskie fabryki krochmalu podupadły, nie mając odbytu w kraju. Te które się utrzymały dotychczas, jak obok Husiatyna, w dobrach hr. Gołuchowskiego, utrzymują się jedynie ze względu na gospodarstwo rolne, a nie rentują się z tej przyczyny, że zmuszone są eksportować swój wyrób za granicę i przyjąć warunki, jakie im podykują Niemcy. Tymczasem krochmal ten powraca do kraju z marką zagraniczną i dopiero wtedy znajduje odbiorców wśród galicyjskiej publiczności.

Krochmal brylantowy „Bazanta“ leży w moim magazynie, ale publiczność kupuje krochmal z „kottkiem“ z Aussig.

Kołomyjska fabryka „Howerla“ wyrabia znako-

mite czernidło do skóry, a chcąc zwyciężyć konkurencję, sprzedaje swój towar ze stratą o 50 proc. taniej. Pomimo to czernidło z Wiednia i z Linciu ma większy popyt, zaś czernidło kołomyjskie sprzedaje się z trudnością. To samo dzieje się z zapalkami, atramentem itp. Atrament z lwowskiej fabryki „Tlen“ jest bardzo dobry. Sprowadziłem go i dostarczyłem jednej z tutejszych instytucyj, w której pracują krajowi urzędnicy. Niestety, atramentu z „Tle-nu“, nie próbując go nawet, nie przyjęto, a zażądanu atramentu z fabryki Leonhardiego z Bodenbachu.

Na wyliczenie wszystkiego — za dużo miejsca i czasu trzeba by było użyć, więc poprzestaję na powyższych dowodach niechęci naszej publiczności dla wyrobów krajowych.

Korzystając z tej sposobności, pozwolę sobie poruszyć jeszcze jedną sprawę, która dotyczy niejako mnie osobiście.

Niemal w każdym numerze Waszej szanownej gazety stawiać panowie pod prejęciem publiczny firmy żydowskie, używające napisów, tj. firm i korespondencji niemieckiej. Przyznaję Wam słusność, albowiem macie prawo wymagać, aby obywatele tego kraju szanowali język krajowy. Wierzę jednak, że panowie powodując się tą samą słusnością, pozwolicie, ażebym zastanowił się, gdzie leży powód i kto ponosi chociaż część winy, że w tym kraju aż tą drogą widzicie się zmuszonymi zniewalać nas do szanowania języka ojczystego. Otóż i w tej sprawie, mojem zdaniem, większą winę ponosi polskie społeczeństwo. Wszak nie kto inny, ale to społeczeństwo trzyma w swem ręku ster wychowania publicznego. Dlaczegoż nie starali się wychować nas w duchu polskim? nauczyć nas i przyzwyczaić nas do mowy polskiej?

Niestety, my uczymy się tej mowy od chłopów, a chociaż mówimy niegramatycznie, kaleczymy, ale mówilibyśmy chętnie po polsku, lecz ta sama publiczność nie chce zrozumieć powodu naszej nieumiejętności, a wyśmiewając każde błędne wyrażenie się, sama utrudnia nam używanie tego języka.

Powiedziałem, że uczymy się mówić po polsku od chłopów — i słusznie — bo zaledwie stanie żyd na progu któregośkolwiek urzędu lub domu polskiego na prowincyi (bo niewiem jak we Lwowie) spotyka go przemówienie w języku niemieckim, a tem samem odmawia się nam niejako prawa do języka polskiego, a zmusza się do używania niemieckiej mowy.

To samo jest w handlach, gdzie większość kupujących mówi do nas wyłącznie po niemiecku. Niechaj Polacy nie słowem ale czynem kochają swój język ojczysty, niech swem występowaniem nie utrudniają nam używania mowy polskiej, a pewnie

**Przemysł krajowy, kupcy i publiczność.**

Otrzymujemy następujące pismo:  
 Pojawiający się od pewnego czasu ruch w kierunku popierania przemysłu krajowego, częste artykuły w dziennikach na ten temat — nawoływania, wieści, są powodem, że ja, żyd-kupiec z małej mie-

**Szwolężerowie Gwardyi**

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

54 WACŁAWA GASIŃCOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Niech żyje! — podchwyciły głosy.  
 Jeszcze przez oka mgnienie panowało oniesmielenie, wzajemna niepewność, lub kłopot, jakby tu w porywczosci padłe wyrazy cofnąć, a jakby zagładzić, lecz gdy Załuski zakrzyknął o wino i przepił na zgodę do Stadnickiego, ostatnie chmury szczyły.  
 — Zdrowie Stadnickiego rębajty!  
 — Wiwat!  
 — Do dna — mości panowie!  
 — Puharem z koleżką!  
 — Hola! — owzał się jowialnie Skrzynecki. — Proponuję karę na imci Stadnickiego i jego kompanów! Primo — zjawił nam się wówczas — gdyśmy już trojaki zdrowie wypili! Bo imć pan generał Rautenstrauch — Józef, imć pułkownik Nowicki Józef i gospodarz nasz także Józef; — secundo z poródr trzech solenizantów dwóch nam skaleczył — tedy trzy a dwa pięć kielichów węgryzna stawić imć Stadnickiemu, niech goni!  
 — Stawić kielichy! Wszystkim trzem!  
 — Veto! — huknął rozozochocony poręcznik — Niema zgody! Mości panowie jesteście wszyscy w zabawie! Czterech widzę solenizantów! Jednego wielmożnego generała a trzech z łapami w rozmaity sposób scisniętymi!

— Co, jako?! — Któż czwarty Józef?!  
 — Widzę, że się nie domyślicie! Owóż jeżeli Józefowi przy imieninach dopiekł, to jeno dlatego, że sam *sacredieu* na Józefa się urodziłem i Józefem zostałem!

Zdrowie Stadnickiego!  
 — Wiwat szwolężer!  
 — Wiwat Somosierra!  
 — Kto mi psia z Somosierra, nie lubię.  
 — Zdrowia! — Bodaj waści z taką garścią!  
 — Do nas go! Siadaż! Hej! Mości świadkowie — prosimy z kąta do kompanii! Jakże honorować?  
 — Motwił! — wykrztusił Babecki.  
 — A waćpanowy towarzysz!  
 — Starzyków — to jest jakże — Beltowicz!

Ze Żmujdzi!  
 — Bardzo miło!  
 Wańka na ten komplement zwrócony do niego wyprostował się jak struna i wyrzucił z przejęciem: — Radbym lepiej!

Ta dziwaczna odpowiedź Wańki przebrzmiała bez wrażenia wśród zgietku. Zebrani z całym zapalem wzięli pomiędzy siebie Stadnickiego, Babeckiego i Wańkę i jeli raczyć ich winem i raz po raz na ich cześć wiwatować. Imć pan Józef Załuski, który jako na gospodarza przystało miarę w picciu zachowywał a ładu strzegł, raz i po raz szeptał gościom — Mości panowie, pamiętajmy, że za godzinę czeka nas przyjęcie pod Blachą! Mości panowie, przed księciem ministrem wojny mamy stanąć! — Słowa te atoli ginęły bez echa. Załuski zaczął frasować się nie na żarty, a że mu, jako gospodarzowi nie wypadało kie-

lichów bronić, zwierzył się przeto Rautenstrauchowi. Generał, który był powrócił do przerwanej gry, ruszył z za stoła i wszedłszy do sali, zbliżył się do gromadki, która mając pomiędzy sobą Stadnickiego, najwięcej huczała.

— Panowie! — zaczął Rautenstrauch.  
 — Wiwat generał, inspektor jazdy!  
 — Folgujcie panowie, folgujcie! Zapominacie o księciu...  
 — Niech żyje Poniatowski! — zakrzyknięto dookoła.  
 — Niech żyje Zajacek! — pisnął jakiś głos z kąta.  
 — Precz z Zajaczkim! Jeden Dąbrowski psia mać! — wrzasnął Stadnicki.  
 — To nagłe starcie się wiwatów stłumiło rozgwar, obecni jeli poglądać podejrzliwie po sobie, tu i ówdzie brząkały niecierpliwie palasze, Rautenstrauch skorzystał z uciszenia i rzekł pojednawczo: — Mości panowie czeka nas prezentacya u księcia ministra, musimy strzedz miary! Recepcya imieninowa! Książę Józef...  
 — Cóż z tego, że Józef?! Pan generał także Józef! Załuski Józef i ja psia mać Józefem jestem!  
 — Wiwat Stadnicki! Zdrowie czterech Józefów!  
 Do dna!  
 — Pięciu Józefów, bo i Zajacek Józef! — pisnął znów głos z kąta.  
 — Precz z Zajaczkim, precz z Józefami, nie ma zgody! Niech żyje Henryk! Niech żyje Dąbrowski!..

C. d. n.

odpadnie potrzeba stawiania kogokolwiek z tego powodu pod pręgierz publiczny.

*Nuchum Posament*

właściciel hurtowni i handlu towarów ko-  
rzennych w Kopyczyńcach.

Na marginesie.

## Teorya a praktyka.

— Panie — mówił lekarz po zbadaniu mej niedyspozycyi, która okazała się influencją — rzecz jedną pozwolę sobie zauważyć ze stanowiska higieny, a mówię to do obojga państwa — dodał z naciśnięciem.

— Konsyliarz zwraca się ku mnie, więc mnie to zapewne przedewszystkiem dotyczy — wtrąciła żona moja.

— Ogdadła pani... Was przedewszystkiem! Wy kobiety przywiązujecie wielką wagę do firanek, portyer, obić, dywanów; radebyście je mieć na każdym niemal kroku! Dobroczyńne światło słońca, które jest życiem i zdrowiem dla człowieka, tak, jak niem jest dla roślin i zwierząt, przyśmiewacie gestami kotarami. Dostęp powietrza, które jest pierwszym i najskuteczniejszym lekiem dla chorych piersi, tamujecie oponami, baldachimami, zasłonami nad łóżkiem. To zbrodnia, prosta zbrodnia, spełniana codziennie przez całą rzeszę zaślepionych w imię fałszywie pojętej estetyki!

— Ależ panie konsyliarzu — ośmieliła się zaprotestować żona — przecież te portyery...

— Czyści się i trzępie, chcesz pani powiedzieć. — Na nic się ten argument nie przyda. Jeśli na głowce od szpilki mieścić się mogą miliony bakteryj, ileż ich dopiero znajdować się musi na takiej długiej portyerze! Zresztą czyż nie jest miłszy stokroć jasny, świetlisty pokój, do którego przez szerokie okna już od wczesnego ranka wpadają snopy złotych promieni?

Mówił z takim zapalem, tak przekonywając, że uwierzyliśmy słowom pioniera zdrowej reformy pomieszczeń i bez zwleknięcia przenieśliśmy nasze portyery, firanki i dywany do składu rupieci. Nie chcąc doktora facytować do mnie, wstąpiłem dziś sam do jego mieszkania, aby się poradzić.

Na wstępie już stanawszy na miękkim puszystym dywan i dotknawszy ciężkiej jedwabnej portyery zrobiłem wielkie oczy.

— Widzi pan — rzekł doktor, rumieniąc się jak pensyonarka — to kaprys i słabostka mej żony, której w tym względzie ulegam.

K. Z.

## Wiadomości bieżące.

**Spstrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	786.8	-5.1	SE <sup>3</sup>	0.0	-5.1	-6.6
2 popoł.	784.8	-5.4	SE <sup>3</sup>			
9 wiecz.	784.5	-5.9	SE <sup>3</sup>			

Uwaga: Pogoda przy zamglonem niebie.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, pogoda.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował uadetatowego inżyniera komasacyjnego Józefa Gumowskiego etatowym inżynierem; prowizorycznych urzędników za kontraktem: Władysława Wnekiewicza adjunktem rachunkowym, Stanisława Nowotnego oficyalem rachunkowym, obu w krajowym biurze kolejowym; prow. adjunkta administracyjno-manipulacyjnego Tadeusza Filipkiego, etatowym adjunktem administracyjno-manipulacyjnym krajowego biura kolejowego. Wreszcie zamianował Wydział krajowy Maurycego Madurowicza prowizorycznym aplikantem koncepcyjnym Wydziału krajowego.

— **Z Tow. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie tygodniowe członków odbędzie się w lokalu Towarzystwa we środę 16 b. m. o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym: 1. Wybór komitetu przedwyborczego. 2. Komunikacje o wycieczkach naukowych.

— **Urzednicy ksiąg gruntowych** we Lwowie zamiast wieńca dla zmarłego kolegi ś. p. Stanisława Kucharskiego, złożyli kwotę 31 kor. na rzecz ubogich występujących się zebrać, a pozostających na opiece Konferencji św. Antoniego Tow. św. Wincentego a Paulo.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.** Dzisiaj we wtorek dnia 15 b. m. o godz. 8 w. w lokalu Stow. „Praca“, ul. Ormiańska l. 7, wykład inż. Edm. Libańskiego „O budowie wszechświata i zasadniczych siłach przyrody“ z obrazami świetlnymi, a w lokalu Stow. introligatorów, ul. Blacharska l. 5, l. p., wykład dr. Mikołaja Hankiewicza „Z historii najnowszych czasów“.

— **Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami** odbyło wczoraj pod przewodnictwem rady dworu Woronieckiego walne zgromadzenie. Fundusz żelazny Stowarzyszenia wynosi 22.583 k. 83 h. Dochód w roku 1902 wynosił 5.294 k. 98 h., rozchód 2.747 k. 66 h., pozostałość kasowa zaś wynosi 2.547 k. 32 h. Jest to może jedyne Stowarzyszenie, które z funduszu swych rokrocznie odkłada do funduszu żelaznego 2.000 k., a oprócz tego posiada gotówki ponad 2.000 kor. jako pozostałość z roku ubiegłego. Stowarzyszenie

liczy we Lwowie 100 członków, w filiach zaś: sandockiej, stanisławowskiej i tarnopolskiej razem 168. Stowarzyszenie opiekuje się uwolnionymi więźniami w ten sposób, że wyszukuje im zatrudnienie, daje im na odzież i pożywienie, opłaca podróz, kupuje narzędzia rzemieślnicze i t. p.

Sprawę wniesienia petycji do Rady miejskiej o udzielenie gruntu pod dom dla małoletnich przestępców, oraz petycji do Sejmu o utworzenie krajowych domów opieki dla małoletnich przestępców, poruczono do załatwienia r. Korzeniowskiemu. Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum.

Na wniosek ks. dr. Ślósarza wyrażono rady dworu Woronieckiego podziękowanie za dodatnią działalność około Stowarzyszenia i za 8-letnie przewodniczenie.

W końcu przystąpiono do wyborów. Prezesem w miejsce ustępującego rady Woronieckiego wybrano starszego prokuratora Hayderera Henryka, zastępcą jego prof. Tuhego Maksymiliana, zaś do wydziału zostali dodatkowo wybrani pp. r. Korzeniowski Ignacy, ks. Grabowski Wojciech, Kuryś Michał, r. Piwocki Władysław, Kalas Karol, r. Woroniecki Filip i Schneider Adam. Po uchwaleniu budżetu zamknął przewodniczący obrady.

— **Otrzymujemy** następujące pismo: Przeczytawszy notatkę „Poszanowanie świąt“ w nr. 574 „Słowa Polskiego“ z dnia 9 grudnia, pośpieszam dodać kwiatek wonniejszy do tej notatki. Malarze po większej części rekrutują się z pomiędzy izraelitów, w powołanym przeto wypadku możnaby zarzucić magistratowi lwowskiemu tylko niedopatrzanie, inaczej jednak sprawę przedstawia fakt następujący: Dnia 8 grudnia b. r. o godz. 9 rano między willą architekta Śliwińskiego a ul. Kopernika, gdzie nie ma płytek, lecz zwykły deptak, posypywano go piaskiem, aby cokolwiek go osuszyć. Zdziwiony, że się to dzieje w uroczyste święto, przechodząc tamtędy a powitany przez robotnika słowami: „Niech będzie pochwalony“, zapytuje go: „Wy pewnie ruskiego obrządku, że dziś robiecie?“ „O nie, jestem Polak, łacińskiego obrządku, ale gdybym dziś nie wyszedł do roboty, toby mię nie przyjęto przez cały tydzień, a żyć trzeba, na kawalek chleba zurobić“. Oto jak się przedstawia w ustach prostego zarobnika gospodarza magistratu lwowskiego i poszanowanie świąt naszych. Tu przeoczenia już być nie może, lecz systematyczne lekceważenie, co gorzej, przyniewalanie ludzi do łamania przykazania: Będiesz dzień święty święcił. *Teodor Popławski.*

— **Na czasie.** Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia byłoby bardzo pożądanem, aby miarodajne czynniki zastanowiły się nad tem, czy nie należałoby połączyć feryj z powodu polskich świąt Bożego Narodzenia z takimiż feryjami z powodu ruskich, oddzielonych od siebie, jak wiadomo, dotychczaszaledwie pięcioma czy sześcioma dniami nauki, o których małej wartości nikt chociaż trochę obznajomiony ze szkołą nie może wątpić. Niefortunny ten klin dni szkolnych, wbity między jedne feryje a drugie, jest zupełnie bezużyteczny pod względem pedagogicznym, a pod względem praktycznym wprost szkodliwy, przynajmniej dla znacznej części młodzieży szkolnej zamiejscowej, która nie mogąc z braku funduszy dwa razy wyjeżdżać do domów, przynajmniej jedne feryje spędza w swych „stancyach“, tracąc najeczęściej czas i zdrowie na próżnem waleśaniu się po mieście. Zdaje się nam, że gdyby władze szkolne zechciały zrozumieć, iż tych 6 dni bardzo problematycznej nauki, którą się prosiu zamęcza zarówno nauczycieli, jak młodzież, wyprowadzoną z koniecznej równowagi świeżymi wspomnieniami świątecznymi, jak nadzieją na nowe bliskie feryje, dalyby się bardzo skutecznie zastąpić przez odpowiednie redukcye innych feryj w ciągu roku, u. p. t. zw. „małych wakacyj“, lub przez minimalne podniesienie samej intensywności nauki, co przy tak poważnym wycożunku, jakoby wówczas młodzież w zimie otrzymała, nie byłoby wcale niemożliwym. W każdym razie pomyśleć warto!

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Sejm węgierski.

#### Mowa Hodossyego.

**Budapeszt (TBK.).** Hodossy nawiązując do ostatniej dyskusji w austriackiej Izbie panów, wywoził, że dyskusja taka nie przyczynia się wcale do wzmocnienia stosunku Austrii do Węgier ani też do wzmocnienia przywiązania do ugody z r. 1867. W austriackiej Izbie panów mówiono, że ustawy ugodowe mają na celu utrzymanie jedności monarchii. Tymczasem właśnie ustawa z r. 1867 obala system, który utrzymywał był jednolite państwo austriackie, stwarzając w jego miejsce dualizm i dwa niezawisłe, samoistne państwa.

Mowca cytuje następnie poszczególne paragrafy ustaw ugodowych i zdania uczonych prawników, z których wynika, że stanowisko austriackiego prezydenta ministrów i ks. Windisch-Graetza było mylne. W każdym razie może mowca zapewnić, że i partya liberalna porzuciłaby zasady ustaw z r. 1867, gdyby widziała, że one są przeszkodą w rozwoju państwa węgierskiego.

#### Hr. Tisza o dr. Koerberze.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że uważałby za zaniebdanie obowiązku swego, gdyby

z tego miejsca nie zajął się zjawiskami, jakie wystąpiły na ostatnim posiedzeniu austriackiej Izby panów. Zjawiska te są dlatego zasmucające, ponieważ prezydent ministrów uważa za rzecz budzącą obawę, że „my na każdym kroku spotykamy się z reminiscencyami potęg centralistycznych, które już tyle niebezpieczeństw wywołały, a których to potęg ponowne wystąpienie mogłoby narazić tron i naród na ponowne niebezpieczeństwo.“ (Potakiwania w Izbie). Dwukrotnie już centralistyczne dążenia z gwałtownością i siłą podnosiły się, po dwakroć też w przeciągu krótkiego czasu naraziły tron i naród na największe niebezpieczeństwa, a oba razy to samo przywiązanie króla do konstytucji i narodu węgierskiego otworzyło na nowo drogę ratunku.

Hr. Tisza podnosi w dalszym ciągu miłość i przywiązanie monarchy do narodu węgierskiego, czego dowody król w ostatnim czasie kilkakrotnie złożył. Mowca podnosi dalej, że właśnie na Węgrzech zawsze znaleźli się tacy mężowie stanu, którzy nie dopuścili do zakłócenia pokoju pomiędzy obu państwami i przyczynili się do utrzymania między nimi łączności.

Usiłowania podjęte celem rozluźnienia stosunków między obu państwami wydawały dotychczas rezultat ujemny.

Hr. Tisza wskazuje na pojawiające się w Austrii dążności ku rozluźnieniu stosunku obu państw i na zamieszanie panujące w Austrii. Wobec takich okoliczności jest prostru zaślepieniem, jeżeli te czynniki, których zadaniem raczej powinno być stworzenie podstaw zdrowego życia państwowego w Austrii, starają się swoich sił używać dla wywarcia wpływu na Węgrzech (Burzliwe oklaski w całej Izbie.) oraz nadawać ustawom ugodowym taką interpretację, która musi się spotkać z odparciem u wszystkich stronnictw na Węgrzech. (Oklaski).

Reformy, które zostały zapowiedziane, nie są wprawdzie — jak to podniósł prezes austriackiego gabinetu — przeprowadzone, jednakże znajdują się one w stadium przygotowawczem, a byłoby wprost nielojalnem i brakiem szacunku wobec korony, gdyby ktoś chciał podnosić jakie wątpliwości co do urzeczywistnienia wszystkiego tego, co tu w imieniu korony oświadczyłem.

Pan prezydent austriackich ministrów powiedział, że wie o wszystkich tych reformach. Naturalnie, jest to także moją intencją, aby on o wszystkim wiedział; życzę sobie tego, ponieważ chcę wobec niego postępować zupełnie lojalnie, lecz nie dla tego, — aby on wiedząc o tem, mieszał się do spraw, które są wyłącznie sprawami między koroną a narodem węgierskim. Powolowano się często na hr. Andrassego, ale właśnie on w swoich mowach wskazywał na to, że naród musi wchłonąć w siebie armię. Wszystkie reformy, które mają być przeprowadzone, mają doprowadzić do tego celu. Są one naturalnem następstwem ustaw z r. 1867.

Przeważająca większość Izby stoi na zasadzie ustaw z r. 1867. Sądzę i spodziewam się, że na Węgrzech zawsze znajdzie się większość i rząd na tych zasadach oparty, który walczyć będzie przeciw dążnościom opozycji. (Poruszenie na lewicy.)

W tej nadziei zachwiał mnie może tylko taka jednostronna interpelacja ustaw ugodowych, która może tylko przyczynić się do wzmocnienia tendencyj partyi niezawisłości na Węgrzech. Partya niezawisłości na Węgrzech nie mogła znaleźć lepszego sojusznika. (Oklaski.)

#### Mowa Koszuta.

**Budapeszt (Tel. wł.).** W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu p. Koszut wyraził się, iż nie może pojąć, poco dr. Koerber wygłosił swoją przemowę, i jak monarcha może pozwolić na ośmieszanie dualizmu przez to, że węgierski premier musi ustawicznie odierać austriackiego premiera. Ostatnie ataki w austriackiej Izbie panów przeciw Węgrzom prowadzone były przez osobistości, które na Węgrzech smutne budzą wspomnienia. Charakterystycznym jest, że ilekroć na Węgrzech budzi się uczucie narodowe, w Austrii zaraz powstaje duch ciemnej kamarylli. Mowca nie chce wszczynać dyskusji prawno-państwowej, zresztą wywody dr. Koerbera o wyłącznem prawie monarchy do rozstrzygania spraw wojskowych, zostały już odparte przez deklarację, złożoną w Sejmie węgierskim.

P. Koszut protestował żywo przeciw temu, że dr. Koerber nazwał państwowy rozwój Węgier zbrodnią względem całości państwowej monarchii. Oświadczenie dr. Koerbera na temat stanowiska delegacji jest bardzo cennem dla stronnictwa niezawisłości, dowodzi bowiem, że ustawy z r. 1867 nie mogą być utrzymane. Ugoda z r. 1867 podburzyła przeciw Węgrzom narody austriackie, które do ówczas były bardzo dla nich sympatycznie usposobione. Włoczono w jeden wór rozmaite narody austriackie, które miały samoistość kulturalną i historyczną (poruszenie na lewicy). Mowca oświadcza, że mówi w swym własnym imieniu, a nie w imieniu swego stronnictwa i zapewnia, że dalej walczyć będzie o niezawisłość Węgier (śmiechy na ławach stronnictwa katolicko-ludowego), obstrukcyja jednak nie jest jedynym środkiem walki.

#### Inni mowcy.

P. Bartha polemizował także z wywodami dr. Koerbera i oświadczył, że deklaracja hr. Tiszy go zadowolila.

P. Kaas (kat. lud.) wyraził niezadowolenie z odpowiedzi hr. Tiszy.

P. Polonyi polemizował z dr. Koerberem i przemawiał za sojuszem z Czechami.

Po przemowie p. Lovassyego z frakcyi Szederkeny'ego, hr. Apponyi oświadczył, że solidaryzuje się z wywodami hr. Tiszy. Mowca nie czuje żadnej osobistej niechęci do dr. Koerbera, stwierdzić jednak musi, że jestto reprezentant staroświeckich polityczno historycznych poglądów. Mowca ubolewa, że w odpowiednim miejscu, poglądy austriackiego premiera gabinetu znajdują zawsze górę.

P. Ugron podniósł konieczność samoobrony ze strony Węgier, poczem dyskusję przerwano i posiedzenie odroczone do piątku.

#### Ważniejsze momenty.

**Budapeszt** (Tel. wł.). Z mowy wczorajszej Franciszka Koszuta, poświęconej sobotniemu przemówieniu dr. Koerbera, podnieść trzeba ustęp, w którym Koszut potępia ugodę z roku 1867 dlatego, że uгода ta wydała ludy austriackie, mające odrębną przeszłość historyczną, na łup centralizmu niemieckiego.

Bardzo znamieną była również mowa p. Gezy Polonyego, który oświadczył, iż niezawisłość Węgier tak długo nie będzie należycie zabezpieczoną, póki w Austrii nie będzie złamaną hegemonia Niemców. W dalszym ciągu swej mowy Polonyi oświadczył, iż z radością widzi, że Węgrzy już przekonali się, że nie jest ich zadaniem popieranie hegemonii Niemców austriackich i utwierdzenie ich w zapędach centralistycznych. Węgrzy nie mają najmniejszego powodu przeszkadzać, by Austrija przekształciła się w państwo federalistyczne, przeciwnie Węgrzy muszą popierać prądy federalistyczne we własnym interesie.

#### Prasa o mowie hr. Tiszy.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ otrzymuje z Budapesztu depezę, że wczorajsza mowa Stefana hr. Tiszy, krytykująca przemówienie sobotnie dr. Koerbera, zrobiła we wszystkich kołach politycznych węgierskich wyborne wrażenie. W Budapeszcie panuje przekonanie, że ciągłe utarczki polemiczne obu prezesów ministrów, muszą w końcu doprowadzić do dymisji jednego z nich. Przeważa jednak zdanie, że stanowisko dr. Koerbera w porównaniu z pozycją hr. Tiszy jest bardziej zachwiane i że do owej dymisji przyjdzie może jeszcze w ciągu bieżącej sesji delegacyjnej.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Półurzędowa „Wiener Allg. Ztg.“ przyznaje, że wczorajsza mowa hr. Tiszy wywarła nie tylko na partyi liberalnej ale również i na stronnictwie niezawisłości bardzo dodatnie wrażenie. Pod wpływem mowy hr. Tiszy, czterej stronnicy hr. Apponyiego powrócili do partyi liberalnej. Obstrukcyoniści oświadczyli, że mowa hr. Tiszy wprawdzie ich zadowala, lecz nie daje im takiej kompensaty, by w zamian za nią przestali prowadzić obstrukcję. Ogólnie jednak panuje zdanie, że obstrukcyoniści w ostatnim dniu bieżącego roku zaprzestaną obstrukcyi i nie będą stawiali przeszkód w uchwaleniu kontyngentu rekrutów, aby w ten sposób przeszkodzić wykonaniu rozporządzenia ministra wojny, powołującego, jak wiadomo, na dzień 4 stycznia 1904 pod broń 40.000 rezerwistów węgierskich.

#### Mianowania w sądownictwie.

**Wiedeń** (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał radcy Trybunału administracyjnego posiadającemu tytuł i charakter prezydenta senatu, Alojzemu Hennigowi z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, order żelaznej korony II. kl. Radca sądu krajowego Eugeniusz Zwistocki przeniesiony ze Stanisławowa do wyższego sądu kraj. we Lwowie. Radca sądu kraj. Michał Nowacki w Stanisławowie mianowany radcą wyższego sądu kraj. we Lwowie. Radca sądu Leopold Kerth w Tarnopolu mianowany radcą wyższego sądu krajowego.

#### O dostawy dla wojska.

**Wiedeń** (TBK.). Dnia 12 bm. w ministerstwie handlu odbyły się obrady w sprawie dostawy wyrobów ze skóry dla wojska na rok 1904. W zebrań wzięli udział przedstawiciele ministerstwa handlu i wojny, prócz tego reprezentanci Izby handlowych krakowskiej i lwowskiej, postowie Rappaport i dr. Głabiński. Radca ministeryalny Breyha referował sprawę rozdziału pomiędzy rękodzielników w roku 1904, 63.000 par obuwia za 668.000 koron, a rzemieni i siodeł za 211.000 kor. Przedstawienie to przyjęto do wiadomości, a po dłuższej dyskusyi uchwalono szereg wniosków.

#### Biskupstwa narodowe w Czechach.

**Praga** (Tel. wł.) Przed paru dniami dzienniki niemieckie, jak „Koeln. Volks-Ztg.“, doniosły z Rzymu, że kurya papieska zgadza się na podział dycezyj czeskich na narodowo-czeskie i narodowo-niemieckie.

Tymczasem „Politik“ na podstawie jak najbardziej autentycznej przeczy tej wiadomości. Kurya papieska nie może zgodzić się na ów podział, ponieważ biskupi czescy tego nie chcą, przeto nie ma mowy o owym podziale, którego życzą sobie Niemcy i duchowieństwo niemieckie w Czechach.

#### Wybór do parlamentu.

**Praga** (TBK.). Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do parlamentu w miejsce posła Szwarca, wybrany kandydat młodoczeski, profesor szkoły realnej, Cipera.

#### Sprawa językowa w sądownictwie wojskowym.

**Praga** (Tel. wł.). „Narodni Listy“ donoszą, że źródła zupełnie autentyczne, że nowa procedura karna wojskowa postawi jako zasadę, iż podsądni i świadkowie mają być przesłuchiwni w swoim języku ojczystym, a językiem rozprawy sądowej będzie język ojczysty podsądnego. Wskutek tego oddział audytoryatu będzie skompletowany większą liczbą oficerów, władających biegle językami krajowymi.

#### Izba panów.

**Wiedeń** (TBK.). Członkowie Izby panów odbyli wczoraj przed południem naradę i oświadczyli się za wyborem Gautscha na prezydenta austriackiej delegacyi.

#### Delegacja austriacka.

**Wiedeń** (Tel. wł.). Posiedzenie dzisiejsze delegacyi austriackiej rozpocznie się o godzinie 11 rano. Ministrowie wspólni zażądata 3-miesięcznego prowizoryum budżetowego.

Delegat narodowo-niemiecki Sylvester postawi wniosek, aby udzielić prowizoryum budżetowe jedynie 2-miesięczne. Minister hr. Gołuchowski nie będzie się zbyt opierał temu wnioskowi. Sesja delegacyjna przedświąteczna potrwa zaledwie jeden tydzień.

#### O przemysł galicyjski.

**Wiedeń** (TBK.). Wczoraj po południu pod przewodnictwem ks. M. Lubomirskiej odbyło się posiedzenie komitetu, celem popierania galicyjskiego przemysłu we Wiedniu. W posiedzeniu wzięli udział: minister Piętak, szef sekcyi dr. Ówikliński, radca ministeryalny dr. Rosner, radca dworu Struszkiewicz i bawiarz we Wiedniu polscy postowie. Zagaił obrady dyrektor galicyjskiego „Związku przemysłu fabrycznego“ dr. Battaglia, podnosząc powodzenie próby z wystawą przemysłu galicyjskiego we Wiedniu. Polskie wyroby bardzo się podobały, a publiczność wiedeńska, odwiedzając licznie wystawę, chętnie czyniła zakupy. W dwugodzinnej dyskusyi podawano środki, celem podniesienia Bazaru wyrobów krajowych i rozwinięcia galicyjskich produktów spożywczych we Wiedniu oraz konieczności założenia Biura pracy we Wiedniu dla galicyjskich robotników i rękodzielników. Postanowiono odbywać posiedzenia komitetu co najmniej dwa razy w miesiącu i zaprowadzić dyżury komitetowych w Bazarze, celem obserwacyi co do gustów publiczności i środków dalszej akcyi.

#### Budżet austriackiego ministerstwa wojny.

**Wiedeń** (TBK.). „Fremdenblatt“ donosi, że tegoroczny budżet ministerstwa wojny, przedłożony delegacyom, będzie zaledwie o jakich 100.000 kor. wyższy, niż zeszłoroczny i zawierać będzie pozycję 15 milionów koron na nowe działa. Wszystkie nowe projekty wojskowe, związane z dwuletnią służbą wojskową, musiały uleść odroczeniu z powodu, że węgierski zarząd wojskowy nie mógł nawet dokonać poboru rekruta na rok 1903, tem mniej zaś mógł myśleć o podwyższeniu kontyngentu rekrutów.

#### Przyjęcie posłów bułgarskiego i serbskiego.

**Wiedeń** (Tel. wł.). Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu posła serbskiego Wucza a następnie posła bułgarskiego dra Geszowa. Ceremoniał przyjęcia obu tych posłów był takim, jaki się stosuje do przedstawicieli dyplomatycznych w randze posłów nadzwyczajnych i pełnomocników mocarstw.

Dr. Geszow wręczył cesarzowi własnoręczny list ks. Ferdynanda bułgarskiego. W tym liście ks. Ferdynand bułgarski dziękuje cesarzowi za dowody ustawicznej łaski i zapewnia go o nigdy niewygasłych uczuciach wierności i wdzięczności.

Obu tym audyencyom przypisują wielkie znaczenie polityczne ze względu na politykę bałkańską.

#### Delegacja węgierska.

**Budapeszt** (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 1 w południe zbrali się członkowie delegacyi węgierskiej na konferencyę przedwstępną.

Pierwszy zabrał głos p. Ugron i zażądał, aby z posiedzeń delegacyi węgierskiej i z posiedzeń komisyjnych delegacyi węgierskiej usunięto zupełnie język niemiecki. Prezydum delegacyi węgierskiej powinno wezwać ministrów wspólnych i ich referentów, aby nie używali języka niemieckiego. Dalej zażądał Ugron, aby wbrew zwyczajowi przestrzegalnemu podczas sesji delegacyjnej we Wiedniu, posiedzenie delegacyi węgierskiej odbyło się później, aniżeli posiedzenie delegacyi austriackiej. Austriacy bowiem członkowie delegacyi będą prawdopodobnie napadali na Węgrów, trzeba zatem postarać się o to, aby Węgrzy mieli sposobność odpowiedzenia na owe ataki.

Stefan hr. Tisza poprosił Ugrona, aby osobiście na pierwszym posiedzeniu delegacyi węgierskiej zażądał od ministrów wspólnych i ich referentów, aby nie używali języka niemieckiego w obradach delegacyi węgierskiej.

#### Zamknięcie politechniki w Kijowie.

**Kijów** (TBK.) Politechnikę z polecenia rządu zamknięto.

#### Mowa Bebla w parlamencie niemieckim.

**Berlin** (TBK.). Na początku wczorajszego posiedzenia parlamentu prezydent zdał sprawę z przyjęcia prezydium u cesarza, które trwało trzy kwadransy. Cesarz mówił wiele o swojej chorobie, a głos jego był zupełnie czysty, tak, że tylko ktoś z góry uprzedzony mógł zauważyć w głosie pewne zamglenie.

Następnie parlament przeszedł do dalszego ciągu dyskusyi budżetowej.

Posel Bebel (soc. dem.) wywodził, że kanclerz hr. Bülow serdecznie ubawił socjalistów swoją odpowiedzią na wywody mowy. Od pierwszego urzędnika państwa należało się spodziewać przynajmniej iskierki zrozumienia (wrzawa w centrum i na prawicy) socjalnego poglądu na świat. Że kanclerz niema lepszego wyobrażenia o socjalistach, to oni pojmują bardzo, wywody jego jednak należy nazwać wprost płaskimi. Kanclerz spodziewał się, że mowca wypowie inną mowę, niż wypowiedział, jeden więc z tajnych radców wypracował mu odpowiedź na tamtą, niewygodną mowę (wesolós u socjalistów). Co do sposobu krytyki nigdy nie dojdzie do porozumienia pomiędzy socjalistami a kanclerzem.

Mowca nie zaprzecza, że w obecnych stosunkach, w porównaniu z dawniejszymi zaznaczył się niejedyn postęp, jednakże również niepodobna zaprzeczyć, że istnieje wiele błędów i krzywd. Kanclerz nie zdołał odeprzeć zarzutów mowy przeciw armii, chociaż piastuje poboczny urząd: pułkownika huzarów, a minister wojny, mimo, iż hr. Bülow to w jego imieniu obiecał, nie zbił też jego zarzutów. Nie da się więc ukryć, że w pruskim i wogóle w niemieckim wojsku coraz mniej dobru się dzieje. Minister powiedział, że Forbach był prawdą, ale drugi Forbach w armii niemieckiej się nie znajdzie, ale chyba tylko tak długo, dopóki się nie znajdzie drugi Błse.

Dalej mowca omawiał obszernie sprawy wojskowe, wywodził, że oficerów poprostu się zmusza, aby polowali na bogaty ożenek, wskazywał na złe obchodzenie się z żołnierzami. Czyż naród niemiecki — mówił — tak nisko już upadł, że go inaczej nie można wychować, jak pięścią i kijami! Socjaliści potrafiliby zaprowadzić system zupełnie odmienny. Co się tyczy działa, to jeżeli minister tak wysoko ceni działa niemieckie i tak bardzo je stawia ponad francuskie, to mógł nam oszczędzić pozycyi na nowe armaty. W polityce zagranicznej grozi niebezpieczeństwo, że Rosya stanie się państwem dominującym w Azji wschodniej. Kanclerz nie odparł zarzutów mowy — jemu chodziło tylko o to, aby mieć jak najwięcej śmiejących się postów po swej stronie. Ale to rzecz bardzo łatwa. Wreszcie Bebel mówił o znaczeniu milicyi i podnosił jej sukcesy w wojnach wolnościowych i w walce ostatniej Burów.

Wywody kanclerza o socjalno-politycznych planach rządu są pustymi obietnicami, wywody jego o socjalnem państwie nadają się raczej na zabawę paniczną. Bebel mowę swoją kończy okrzykiem: „Nasza jest przyszłość, naszym świat, mimo wszystko!“

Po krótkiej odpowiedzi hr. Bülowa posiedzenie zamknięto.

#### Cesarz Wilhelm o niemieckiej polityce kolonialnej.

**Berlin** (TBK.). Podczas przyjęcia prezydium parlamentu niemieckiego, cesarz Wilhelm podniósł w przemowie konieczność udziału Niemiec w polityce zamorskiej, mówił o znaczeniu dla państwa niemieckiego Kiao-Czao, o uprawie bawelny w koloniach niemieckich, o budowie kolei jako kwestyi żywotnej dla południowej Afryki, wreszcie o znaczeniu spirytusu dla celów przemysłowych. Cesarz mówił żywo i obecni nie zauważyli zmiany w jego głosie.

(Według własnej naszej depezy cesarz wyjechał ma na południe po Nowym Roku. Red.)

#### Protest Albańczyków.

**Berlin** (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ otrzymuje z Konstantynopola wiadomość, że Albańczycy zebrałszy się w Monastyrze na wiec, zaprotestowali przeciwko przybyciu agentów dyplomatycznych austro-węgierskiego i rosyjskiego i zagrozili im publicznie, że w razie, jeżeli przybędą do Monastyrza, spotka ich los dwóch zabitych poprzednio konsulów rosyjskich.

#### Zatarg japońsko-rosyjski.

**Londyn** (TBK.). Posel japoński oświadczył reprezentantom „Biura Reutersa“, że nie może mu udzielić żadnej wiadomości o rosyjskiej odpowiedzi na propozycje japońskie, rekwizycje bowiem nie są ukończone. Niema jednakże powodu do zmiany poprzedniego swego zdania, iż sprawę pomiędzy Japonią i Rosją uda się załatwić w drodze pokojowej.

#### Cholera.

**Konstantynopol** (TBK.). W miejscowości Kerbela wilajetu bagdadzkiego, dokąd Persowie pielgrzymują licznie co roku, wybuchła cholera. Dnia 11 b. m. zachorowało na nią 11 osób, z tego 10 umarło.

Pogrzeb Spencera.

Londya. (TBK.) Zwłoki Spencera spalono wczoraj w krematorium w Belyers-Green. Urna z popiołami ma być umieszczoną w Westminsterze.

Przeciw zneganiu się nad żołnierzami.

Berlin. (Tel. wł.) Wydano przed paru dniami tajne rozporządzenie do wszystkich pułków korpusu gwardyi, ażeby kapitanowie urządzali co parę dni niespodziewane rewizye cielesne u szeregowców. Przy tych rewizjach każdy kapitan ma zwracać uwagę na to, czy na ciele żołnierza nie ma widocznych obrażeń fizycznych. W razie, gdyby wizytujący kapitan spostrzegł jakie sińce lub rany, ma natychmiast wy badać żołnierza o przyczynę i źródło tych obrażeń fizycznych.

Ów rozkaz wyszedł podobno z inicyatywy samego cesarza, który chce w ten sposób pożyć kres nadużyciom podoficerów i młodszych oficerów, znegających się nad żołnierzami.

Kandydat na ministra.

Rzym. (Tel. wł.) Następcą Rosana, który jak wiadomo popełnił samobójstwo, ma zostać jako minister skarbu poseł hr. Giusso, który należał poprzednio do gabinetu Zanardellogo jako minister kolei. Giusso jest skrajnym konserwatystą i był przeciwnikiem projektu prawa o rozwodach.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj arcyksięcia Reinera na prywatnej audyencji. Arcyksiążę dziękował za życzenia, poczem przyjmował w dalszym ciągu gratulacje.

Wiedeń. (TBK.) Hrabina Lonyay wyjechała dzisiaj z mężem do Beaulieu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 12 grudnia.

Po długotrwałej haussie ujawniła się dziś po raz pierwszy zdecydowana potrzeba realizacji. Z początku wprawdzie przeważała jeszcze chęć kupna we wszystkich prawie dziedzinach i podbiła kursy, zwłaszcza na targu lokalnym. Późniejszy przebieg atoli obfitował w sprzedaż realizacyjną miejscowe i budapeszteńskie, co pociągnęło za sobą znowuż znaczne obniżenie notowań, prawie na całej linii. Straciły na kursie kredyty, akcje kredytowe ziemskie i Laenderbank inne efekty bankowe trzymały się niezgorzej. Akcje kolei państwowych i inne walory transportowe notowały niżej. Ciężkie walory żelazne miały zrazu pokup wcale ożywiony, uległy jednak w końcu powszechnej reakcyi. Dotkliwa depresya dotknęła także akcyj fabryk broni. Wyjątkowo dobrze notowały dziś tylko walory naftowe pod wpływem pomyślniejszej oceny widoków organicy eksportowej i skutkiem podwyższenia zagranicznych cen nafty. Losy tureckie realizowano. Targ lokacyjny zachował tendencję silną.

Wiedeń 14 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr.

i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 293.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267.—, Pożyczka serbski prem. po 100 r. 4 proc. 93.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19'15, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 475.—, Clary 40 zł. m. k. 172.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 82.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 71.—, Ofen 40 zł. 168.—, Palfy 40 zł. m. k. 167.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26'75, Losy fund. arc. Rud. lfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. kon. 231.—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250.—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 138.—; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500.—.

Berlin, 14 grudnia. Banknoty austriackie 85'35. Spirytus —.—.

Paryż 14 grudnia. Trzy procent. renta 98'57 Mąka 28'10.

Frankfurt, 14 grudnia. Austr. kred. 216'40, Disconto —.—, Laura 199'60, Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 15 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołu notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 687'25 Akcje węgier Zakładu kredytowego 775.—, Akcje Anglobanku 283'75, Akcje Unionbanku 541.—, Akcje Länderbanku 440.—, Akcje Bankvereinu 521.—, Akcje Bodencredit 950.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540.—, Akcje kolei państwowych 681'50 Akcje kolei południowej 89'50, Akcje Tramway A. —.—, R. —.—, Akcje kolei Elbethal 423.—, Akcje kolei półn. 5560 Akcje kolei czern. 578'25 Akcje Alpiny 412'50, Akcje Rima Muranyi 506'50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1900 Akcje Fabryk broni 416.—, Akcje tureckie tytoniowe 358.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1285.—, Oblig. węg. ind. 98'45, Renta majowa 100'75, Austr. Renta koronowa 100'80, Węg. Renta koron. 99'15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'85, 4 proc. listy Banku kraj. 98'85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'50, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'90 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102'25 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 100.—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97'50, Losy tureckie 138'50, Mark. 117'20, Ruble 232'75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie: przy spokojnych obrotach międzynarodowe wartości słabo. Lokalny targ przeważnie ustalony.

Berlin, 15 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216'60, Staatsbann 146'25, Disconto Comandit 199'60 Berlin Tow. handl. 165'25, Laura 241.—, Bonumery 192'10, Kolej półn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'25, Kolej warsz.-wied. 173'50, Kolej morza śródziemnego 91'75, Kolej Meridionalna 139'90, Losy tureckie 141'75, Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 205'25, Kolej Marienburg-Miawka —.—, Konsolidacje 447'25 Lombardy 177'75, Kolej Henry 108'40, Niemiecki bank narodowy 128'10, Kanada Preferred 120'25, Akcje żeglugi namorskiej 111.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 244'90.

Paryż, 15 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 98'57, 4 proc. renta włoska —.—, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Otomany 604.—, Tureckie losy 133.—, Chartered —.—, Deber —.—, Lancaster —.—.

—.—, Rio-Tinto 1257, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieure —.—, Tendencya słaba.

Frankfurt, 15 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101'20, Austr. renta złota 103.—, Austr. akcje kredytowe 216'50, Staatsbann 146'40, Lombardy 178'0, 4 pr. austr. rent. koronowa 101'50, Tendencya słabsza.

Berlin, 15 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 216'60, Staatsbann 146'25 Lombardy 177'75.—, Disconto Comandit 199'60, Ruble 216'25. Tendencya słabsza.

Budapeszt, 15 grudnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węgi rskarenta koronowa 99.—, Węgierski bank kredytowy 775.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczn. 526.—, Węg. bank eskontowy 487.—, Austriacki bank kredytowy 687'75 Rima Muranyi 507'50, Budapeszt kolej miejska 616'50, Kolej południowa 65.—, Austr.-węg. kolej Państw. 681'50. Tendencya spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 14 grudnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 769 do 770, Pszenica na maj 000 do 000, Pszenica na październik 758 do 759, Żyto na kwiec. 1904 r. 655 do 656, Żyto na październik 0— do 00, Owies na październik 1904 r. 0— do 0—, Owies na kwiec. 547 do 548, Kukur. na sierp. 1904 r. 0— do 0—, Kukurudza na maj 5'15 do 5'16, Kukurudza na październik 0— do 0—, Kukurudza na lipiec 0'00 do 0'00, Rzepak na sierpień 1170 do 1180. Pogoda: chmurno.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora. Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzymtomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w. T. T. Jeża 5243 „OBYT“ Z portretem autora. — Wydanie jubileuszowe, na dochód autora. Cena trzech tomów 6 kor. Skład główny w Administr. Słowa Polskiego. Wydanie jubileuszowe na dochód autora.

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego tworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników, w Pasażu Mikołascha od wejścia z ul. Kopernika 3402. Tamże składać można prenumeratę, naowład numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa. Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 12 grudnia 1908. Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę. Ogony dróg państwowych, Obligacje kolejowe, Obligacje państwowe, Obligacje inoemnicacyjne hipoteczne, Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gł. obl. prop. s r. 1880, Pod. miasta Lwowa z r. 1888, Wiedeń s r. 1874, Pod. hycop. Bułgarii s r. 1899, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe, Losy bezprocentowe.

Table with columns: Akcje przedsiębiorstw transportow, Akcje bankow (za sztukę), Akcje przedsiębiorstw przemysł., Wskazy, Waluty.

Table with columns: CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej, I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Obligacje za 100 K., IV. Losy, V. Monety.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek obciążający, przyjmuje do przecenowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOVKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytkowcy otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać bezpłatnie w oddziale depozytowym.